

# **Dziennikarz publicznej telewizji regionalnej w Krakowie. Pytania o tożsamość i zakres wolności.**

OLIMPIA GÓRSKA

ORCID: 0000-0001-5130-2170

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

TVP 3 KRAKÓW

### Streszczenie

*Problemem badawczym jest zmieniająca się rola oraz pozycja dziennikarzy pracujących w „Kronice” – programie informacyjnym krakowskiego oddziału Telewizji Polskiej, który ukazuje się od 1966 roku<sup>1</sup>. Analizie poddano zagadnienia dotyczące tożsamości, samooceny dziennikarzy, a także zakresu wolności i ograniczenia swobody dziennikarskiej w ciągu ostatniego półwiecza. Na pytanie o zmiany zasad pracy dziennikarskiej od czasów cenzury, poprzez okres przełomu ustrojowego 1989 roku, do czasów współczesnych, odpowiedzi udzielali także sami zainteresowani. Istotną kwestią było również ustalenie jak zmienił się odbiór społeczny pracy dziennikarza, prestiż zawodu i oczekiwania wobec niego, a także to, czy możliwe jest pogodzenie sprzecznych oczekiwań wobec przedstawicieli tej profesji<sup>2</sup>.*

*Słowa kluczowe: dziennikarz, dziennikarstwo, telewizja regionalna, telewizja publiczna, program informacyjny*

### Abstract

*Journalist of public regional television in Krakow. Questions about identity and scope of freedom. The research problem is the changing role and position of journalists working in "Kronika" - the news program of the Krakow branch of Polish Television, which has been broadcast since 1966. The issues of identity, self-esteem of journalists, as well as the scope of freedom and limitation of journalistic freedom over the last half-century were analyzed. When asked about the changes in the rules of journalistic work from the time of censorship, through the period of the political breakthrough of 1989, to the present day, the answers were also provided by journalists themselves. An important issue is also how the social perception of a journalist's work has changed, the prestige of the profession and expectations towards it, as well as whether it is possible to reconcile conflicting expectations towards representatives of this profession.*

*Keywords: journalist, journalism, regional television, public television, news program.*

---

<sup>1</sup> "Kronika" rozpoczęła nadawanie w 1966 roku, a "Telewizja Kraków" powstała w 1961 roku.

<sup>2</sup> Według sondażu CBOS odbiorcy najwyżej cenią bezstronność i obiektywizm, choć jednocześnie często „premiują” wysoką oglądalnością pozycje, które standardom dziennikarskim niespecjalnie hołdują. Sondaż CBOS:

[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K\\_164\\_12.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_164_12.PDF) (dostęp 25.02.2020).

Dziennikarz to zawód, który uważany niegdyś za jeden z najbardziej prestiżowych, przeszedł liczne przeobrażenia i zmiany warunków funkcjonowania. Jedną z widocznych tendencji jest spadek społecznego statusu i kryzys zaufania odbiorców. O ile, jak zauważa Jerzy Jastrzębski, w okresie PRL *prasa rzeczywiście kłamała, telewizja też, ale najwyraźniej ludziom oczywistości te nie przeszkadzały poważać i szanować dziennikarzy jako reprezentantów grupy zawodowej*<sup>3</sup>, to paradoksalnie, po likwidacji cenzury i ustanowieniu pluralizmu mediów, autorytet dziennikarzy wydaje się być coraz niższy.

Za uzasadnione należy w pierwszej kolejności uznać pytanie kim jest dziennikarz, ponieważ współcześnie znacznie trudniej niż dawniej jest określić ten zawód jednoznacznie, podobnie jak ustalić czym jest dziennikarstwo. Od początków telewizji w Polsce zmieniło się praktycznie wszystko, wciąż trudno jednak byłoby mówić o całkowitej wolności dziennikarskiej – pewne ograniczenia przeszły do historii, ale w ich miejsce pojawiły się nowe. Jerzy Jastrzębski zwraca uwagę, że po 1989 roku panowała nadzieja na to, że media i dziennikarstwo staną się w znaczącej mierze niepodległe zewnętrznym naciskom i ograniczeniom, jednak szybko przyszło rozczarowanie<sup>4</sup>. Badacz podkreśla, że wprowadzanie w życie deklarowanych przez dziennikarzy wartości wydaje się obecnie trudne lub nawet niemożliwe.

Niniejszy artykuł przedstawia wyniki kwerendy przeprowadzonej na potrzeby dysertacji doktorskiej autorki. W zakresie metodologii wykorzystano przede wszystkim analizę treści telewizyjnych źródłowych materiałów archiwalnych oraz wywiad pogłębiony i pytania ankietowe.

Przeprowadzone badania wykazały, że na przestrzeni lat charakter pracy dziennikarza ulegał mniejszym lub większym przeobrażeniom, wynikającym nie tylko ze zmieniającej się sytuacji politycznej kraju, ale także postępu technicznego i zmiany priorytetów, które weryfikowało życie, a obecnie można wręcz mówić o kryzysie. Dotyczy to nie tylko Polski i nie tylko określonych segmentów tej profesji – takich jak media publiczne czy lokalne.

Amerykańscy analitycy<sup>5</sup> dostrzegają przede wszystkim kryzys zaufania do dziennikarzy.

---

<sup>3</sup> Jerzy Jastrzębski, *Upór poznawania. Media, tożsamość i sfera publiczna*, Wrocław 2014, str.181.

<sup>4</sup> Jerzy Jastrzębski, *Przestrzenie mediów i dziennikarstwa*, Kraków 2018, str. 130.

<sup>5</sup> Mark Coddington, Seth Lewis, Journalism faces a crisis. Journalists fall into two different camps for how to fix it. [https://www.niemanlab.org/2020/10/journalism-faces-a-crisis-in-trust-journalists-fall-into-two-very-different-camps-for-how-to-fix-it/?utm\\_source=Daily+Lab+email+list&utm\\_campaign=ca8bc77427-dailylabemail3&utm\\_medium=email&utm\\_term=0\\_d68264fd5e-ca8bc77427-396559387](https://www.niemanlab.org/2020/10/journalism-faces-a-crisis-in-trust-journalists-fall-into-two-very-different-camps-for-how-to-fix-it/?utm_source=Daily+Lab+email+list&utm_campaign=ca8bc77427-dailylabemail3&utm_medium=email&utm_term=0_d68264fd5e-ca8bc77427-396559387) (dostęp 9.10.2020).

Odwołując się do badań, przeprowadzonych na Uniwersytecie Wisconsin-Madison<sup>6</sup>, odnotowują dwojakié podejście do problemów współczesnego dziennikarstwa – z jednej strony powrót do korzeni zawodu, zwiększenie nacisku na szukanie obiektywizmu i neutralności, z drugiej – rodzaj dziennikarstwa zaangażowanego, bliskiego modelowi dziennikarstwa publicznego, rozumianego jako proces budowy więzi między odbiorcą a dziennikarzami, włączając w to także marginalizowane wcześniej grupy społeczne, którym gwarantuje się wpływ (i udział) na zakres tematyki poruszanej przez dziennikarzy (odejście od elitarności dziennikarstwa). Podkreślają konieczność zbudowania przez dziennikarzy nowej tożsamości – w tym kontekście wydaje się ona współbrzmieć z takim zestawem cech, które zazwyczaj kojarzono właśnie z dziennikarstwem lokalnym, opartym na budowaniu relacji, co z perspektywy np. redaktora wydania ogólnokrajowego programu informacyjnego jest trudniej osiągalne, o ile w ogóle możliwe.

Jacek Sobczak i Ksenia Kakareko zauważają jednocześnie, że większość współczesnych dziennikarzy to osoby, dla których standardy etyczne zawodu nie mają większego znaczenia, które skupiają się na takich wyznacznikach profesjonalizmu jak szybkość zdobycia informacji i umiejętność jej przekazania<sup>7</sup>. A trzeba pamiętać, że to za pośrednictwem dziennikarzy media rozstrzygają, co jest moralne i niemoralne, sprawiedliwe czy niesprawiedliwe. Zaś przedstawiciele tego zawodu wydają się nie stosować tych samych kryteriów wobec siebie lub na różne sposoby usprawiedliwiają swoje nieetyczne zabiegi (twierdząc, że tego oczekują odbiorcy, że tak zachowują się także inni dziennikarze i inne media).

Moim celem była odpowiedź na pytanie, jaka była i jest rola dziennikarza Telewizji Kraków wobec dynamicznie zmieniających się warunków pracy, sposobu wykonywania zawodu, nowych technologii, ery cyfrowej, a także całkowicie zmienionej rzeczywistości politycznej, w stosunku do tej, jaka istniała w 1966 roku, gdy „Kronika” rozpoczęła działalność. W toku badań stwierdzono, że ograniczenia dziennikarskiej wolności uległy zmianie, ale nie zniknęły; coraz większego znaczenia nabierają uwarunkowania ekonomiczne. Jednocześnie, mimo pauperyzacji zawodu, wielu wciąż zachodzących zmian w mediach i kryzysu tożsamości, istota dziennikarstwa się nie zmieniła: polega na służbie społeczeństwu, chęci docierania do prawdy, pomaganiu ludziom, przeciwdziałaniu niesprawiedliwości, objaśnianiu

---

<sup>6</sup> Megan L. Zahay, Kelly Jensen, Yiping Xia, Sue Robinson, *The Labor of Building Trust: Traditional and Engagement Discourses For Practising Journalism in A Digital Age* <https://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/1077699020954854?journalCode=jmqc> (dostęp 10.10.2020).

<sup>7</sup> Jacek Sobczak, Ksenia Kakareko, *Zawód dziennikarza w obliczu zmian*, [w:] „Zeszyty Naukowe KUL” 60, (2017) nr 1 (237), str. 113.

odbiorcom najważniejszych zjawisk politycznych, społecznych, ekonomicznych czy kulturalnych.

Analiza materiału badawczego wykazała, że wbrew oczekiwaniom i nadziejom, koniec cenzury i demokratyzacja państwa nie stały się tożsame z końcem ograniczeń w pracy dziennikarskiej, zmienił się tylko ich obszar. Rok 1989 przyniósł wiele przełomowych politycznie wydarzeń, a także wartościowych i kluczowych dla zawodu zmian, ale nie stał się początkiem „złotej ery” dziennikarstwa, które byłoby pozbawione nacisków politycznych lub środowiskowych, prób limitowania wolności słowa, wreszcie nowych uwarunkowań finansowych, które skutecznie mogą blokować swobodne uprawianie zawodu – w przypadku mediów komercyjnych poprzez system reklamowo-własnościowy, w przypadku publicznych – poprzez niewystarczające finansowanie produkcji, czego doświadczają od lat dziennikarze regionalnych ośrodków TVP.

Program tworzony przez oddziały terenowe telewizji publicznej nie jest równie atrakcyjny dla reklamodawców, jak ten tworzony przez media ogólnopolskie. *Per analogiam*, znajduje się także poza centrum zainteresowania kluczowych graczy na scenie politycznej. Z perspektywy warszawskiej centrali TVP ośrodki regionalne znajdują się na dalszym planie zainteresowania decydentów. Ma i zawsze miało to swoje plusy, polegające na większej niezależności politycznej ośrodków i większej wolności od prób wpływania na kształt programu lub zaproszonych gości. Jednak minusem jest niemal stały poziom niedofinansowania programów lokalnych TVP, które mogą realizować swoje zadania w ograniczonym zakresie.

Dziennikarzom Telewizji Kraków i jej sztandarowego programu informacyjnego nie udało się też całkowicie uwolnić od uwarunkowań politycznych. Mimo że zmiana władzy w Warszawie z reguły nie oznacza automatycznej rotacji wśród dyrektorów ośrodków regionalnych<sup>8</sup>, ostatecznie dociera także do nich, co w połączeniu z lokalnymi koneksjami, a bywa, że i sporami środowiskowymi, prowadzi do częstych zmian na stanowisku dyrektora lokalnej stacji<sup>9</sup>.

W porównaniu z wieloma innymi produkcjami telewizyjnymi programy informacyjne generują bardzo wysokie koszty i – choć są wizytówką stacji – w wymiarze regionalnym bywają nieopłacalne. Koszt utrzymania studia, ekip telewizyjnych, odpowiedniej liczby dziennikarzy<sup>10</sup>, ale i montażystów, grafików komputerowych itd. powoduje, że dwadzieścia minut programu informacyjnego jest znacznie droższe niż np. tyle samo trwający program publicystyczny, prowadzony w

---

<sup>8</sup> Dyrektor ośrodka może wpłynąć na zmianę kierownictwa „Kroniki”, a w ślad za tym na kształt zespołu dziennikarskiego.

<sup>9</sup> Co uległo nasileniu w latach 90-tych XX wieku, a także pierwszej dekady XXI w.

<sup>10</sup> W przypadku „Kroniki” – około trzydziestu, z czego tylko kilku pracuje w oparciu o umowę stałego zatrudnienia, większość to współpracownicy.

studiu przed jednego dziennikarza (we współpracy z redaktorem wydania), przy którym najczęściej nie są potrzebne żadne dodatkowe ekipy zdjęciowe. Z tych powodów utrzymanie ciągłości produkcji regionalnych programów informacyjnych jest główną pozycją na liście wydatków regionalnej stacji TVP. Rodzi to określone konsekwencje, takie jak ograniczenie czasu pracy z ekipą filmową do minimum<sup>11</sup>, co z kolei wymusza oszczędnościowe planowanie zdjęć oraz dobór osób wypowiadających się w materiale.

Rolę dziennikarza należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Jedną z nich wynika z funkcjonującego w danym kraju, w konkretnym czasie, systemu politycznego, który określa ramy prawne i zakres wolności dziennikarza. Kolejną to oczekiwania społeczne, a także zadania i cele, jakie dziennikarze sami przed sobą stawiają (zasady etyki, misji, służby społecznej). Następną to efekty pracy, czyli jak realizacja tych zadań i celów wygląda w rzeczywistości (przekonanie samych dziennikarzy na temat tego, jak wypełniają swoją rolę, nie musi być tożsamy z tym, jak jest to odbierane w przez widzów).

Jeśli chodzi o ograniczenia w pracy dziennikarzy, wynikające z doktryny w okresie PRL-u, nie może być żadnych wątpliwości, że służyli wówczas władzy i trzeba przyznać, że tak nakreśloną rolę wypełniali prawidłowo. Nie sposób bowiem analizować ich ówczesnej pracy w odniesieniu do czasów współczesnych i sytuacji mediów w systemach demokratycznych. Inne niż propaganda służebna wobec PZPR cele były dla nich – w oficjalnym obiegu – niedostępne. Należy przypuszczać, że niektórzy z nich wstydzieli się tej działalności i najprawdopodobniej taka może być przyczyną pewnych ubytków w zasobach archiwalnych Telewizji Kraków, dotycząca niektórych newralgicznych okresów PRL, takich jak Grudzień 70 lub październik 78 przed wyborem Jana Pawła II na papieża, a także brak nazwisk autorów (redaktorów wydań i prezenterów) tych wydań „Kroniki” wiosną 1977 r. gdy w Krakowie odbywały się protesty studentów po śmierci Stanisława Pyjasa.

Poza polityką, dziennikarze „Kroniki”, na tyle na ile mogli, starali się jednak podejmować tematykę istotną dla widzów swojego programu, zwłaszcza w zakresie spraw społecznych, interwencyjnych (ograniczając możliwość krytyki lokalnych notabli do niższych szczebli), a także informacji kulturalnych i sportowych. Dziennikarze pracujący w okresie PRL-u w „Kronice” wykazywali tendencję do akcentowania właśnie tych aspektów swojej pracy, które wskazują na ich służebną wobec społeczeństwa rolę i wypełniany obowiązek reagowania na bolączki mieszkańców Krakowa, połączony z pewnym lekceważeniem restrykcji politycznych. Dziennikarze „Kroniki” z okresu PRL podczas wywiadów prezentowali przekonanie,

---

<sup>11</sup> Np. do trzech godzin, gdy tymczasem w stacjach komercyjnych reporter może mieć do swojej dyspozycji ekipę z kamerą przez cały dzień.

że nie było zbyt trudno prowadzić zręczną grę z cenzurą i przemycać pewne treści. Podkreślali zarazem wysokie wymagania warsztatowe, które początkowo stawiano dziennikarzom, a które później – w ich ocenie – zostały obniżone. Okres PRL-u dla zespołu „Kroniki” to czas zniewolenia politycznego, jednak dziennikarze nie narzekali na brak etatów i stabilnego zatrudnienia, a nawet pewnych przywilejów (urlopy dla poratowania zdrowia itp.), co zmieniło się po przeobrażeniu ustrojowym.

W okresie politycznego przełomu, przez jakiś czas dziennikarzom towarzyszyło poczucie nieskrępowanej wolności politycznej, a zarazem pewnego zagubienia wobec konieczności zdefiniowania na nowo swojej roli i sposobu jej realizacji (stąd zarówno informacje z zagranicy, jak i występy artystyczne „na żywo” w studiu podczas programu informacyjnego, rozdawanie zaproszeń na imprezy rozrywkowe itd.).

Wolność polityczna nie oznaczała jednak wolności od polityki, był to bowiem czas, gdy dziennikarze<sup>12</sup> zabierali głos również na temat sporów wewnątrz obozu solidarnościowego (jak na przykład podczas rozdzwisku między osobami skupionymi wokół Tadeusza Mazowieckiego a obozem Lecha Wałęsy), wyraźnie zaznaczali swoje stanowisko, a nawet niemal wskazywali na kogo głosować, eksponując apele o wybór Lecha Wałęsy, gdy naprzeciw niego w drugiej turze wyborów prezydenckich 1990 r. stanął Stanisław Tymiński, uważany za kandydata egzotycznego, a nawet przez to niebezpiecznego dla stabilizacji i ciągłości funkcjonowania młodej demokracji w Polsce.

W opiniach przedstawionych przez dziennikarzy pracujących w tym okresie w „Kronice” wyraźnie widać wskazanie na obecne w ich pracy ograniczenia organizacyjno-ekonomiczne (problemy z dostępem do kamer), które pozostały bolączką do czasów współczesnych. W większości, dziennikarze „Kroniki” nie narzekają na nacisk polityczny, istniejący w tamtym okresie, jednak trudno było się im pogodzić z perspektywą wieloletniej, formalnej współpracy z redakcją, ponieważ w rzeczywistości była to fikcja – dziennikarze – współpracownicy, podlegali w zdecydowanej większości tym samym rygorom grafiku, co pracownicy etatowi i podobnie jak oni, kolejno lub równocześnie, pełnili wszystkie funkcje w redakcji, włączając te najważniejsze (jak redaktor wydania, czołowi reporterzy, prezenterzy). Tak jest do dziś.

Mimo dążenia do zmiany tak niekorzystnych proporcji zatrudnienia i podejmowanych wysiłków na rzecz zwiększenia puli etatów dla Telewizji Kraków (przyznaje je centrala w Warszawie) ze strony obecnego dyrektora Rafała Marka (wcześniej pracującego jako dziennikarz „Kroniki”, jej redaktor wydania i reporter), zaburzona struktura systemu zatrudnienia dziennikarzy w „Kronice” nie jest możliwa

---

<sup>12</sup> Odnosi się to do osób pełniących funkcje kierownicze w „Kronice”, jak np. Bogdan Klich.

do szybkiej naprawy. Dlatego zrozumiałe wydaje się, że odnosząc się do ograniczeń w pracy i warunków wypełniania swojej roli, w połowie ostatniej dekady większość dziennikarzy TVP, zarówno w ośrodkach regionalnych jak i centrali w Warszawie, za skandaliczną i poniżającą uznała decyzję zarządu TVP o wyprowadzeniu zatrudnienia większości pracujących na etatach dziennikarzy<sup>13</sup> do firmy zewnętrznej.

Miała ona zatrudnić ich w ramach tzw. outsourcingu, ale tylko na określony czas, po upływie którego nie mogli wrócić do TVP na umowę o pracę. Mimo wspólnego protestu telewizyjnych związków zawodowych, w TVP zatrudnienie zachowało tylko stu kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy – w ramach zmiany nomenklatury stanowisk w TVP – otrzymali funkcję koordynatorów pracy w redakcjach. Po dwóch latach, zgodnie z przewidywaniami, firma Leasingteam, do której TVP decyzją prezesa Juliusza Brauna „przeniosła” pracowników, rozwiązała z nimi umowy<sup>14</sup>. Sam proces selekcji dziennikarzy w 2014 roku na tych, którzy zachowają umowy z telewizją i tych, którzy zostaną zatrudnieni przez firmę świadczącą usługi pracy zewnętrznej, wielu uznało za upokarzający.

Po roku od przeniesienia, dziennikarze zatrudnieni przez firmę „Leasing Team” zostali podani przez tę firmę ocenie. „Weryfikacja” miała m.in. polegać na teście psychologicznym, w czasie którego mieli symulować „rozmowę z klientem” lub wykonać i sprzedać kartonowe figury geometryczne<sup>15</sup>. Za odmowę poddania się ocenie swojej pracy przez przedstawicieli firmy, która „wsławiła” się m.in. myleniem zawodu montażysty telewizyjnego z monterem<sup>16</sup>, groziło zwolnienie dyscyplinarne. Wszyscy spośród przeniesionych pracowników TVP3 Kraków poddali się testowi, natomiast przedstawiciele innych redakcji zaprotestowali i zapłacili za to utratą pracy. Niewielu, tak jak Sławomir Matczak<sup>17</sup>, zdecydowało się na walkę w sądzie pracy<sup>18</sup>. Prezes Juliusz Braun zawiadomił związki zawodowe o „przejęciu części zakładu pracy przez nowego pracodawcę”<sup>19</sup>.

---

<sup>13</sup> A także montażystów, grafików, charakterizatorki – łącznie razem z dziennikarzami – 411 pracowników.

<sup>14</sup> W uzasadnieniu podano trudną sytuację finansową TVP, na co wpływ miały niskie i spadające przychody z abonamentu radiowo-telewizyjnego.

<sup>15</sup> Elżbieta Rutkowska, Sławomir Matczak wygrał z Leasing Team, „Press”, 2.03.2016. <https://www.press.pl/tresc/42970,slawomir-matczak-wygral-z-leasingteam> (dostęp 10.10.2020r.).

<sup>16</sup> Tak wynika z rozmów autorki z dziennikarzami.

<sup>17</sup> Dziennikarz związany przez wiele lat z „Panoramą TVP2” m. in. jako redaktor wydania i prezenter, a następnie twórca i szef redakcji ekonomicznej TVP Info.

<sup>18</sup> Sławomir Matczak wygrał w 2016 r. proces: sąd uznał, że odmowa udziału w teście nie była „rażącym naruszeniem obowiązków”, dziennikarzowi przyznano odszkodowanie, on sam nie wnosił jednak o przywrócenie do pracy i do telewizji nie chciał wrócić.

<sup>19</sup> Piotr Pytlakowski, Jak firma Leasing Team uszczupla ekipę TVP, [w:] „Polityka”, 31.05.2015 r., <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1621333,1,jak-firma-leasing-team-uszczupla-ekipe-tvp.read> (dostęp 11.10.2020r.).

Twierdził, że redukcja pracowników była niezbędna, aby wyprowadzić spółkę na prostą pod względem finansowym<sup>20</sup>.

W Telewizji Kraków liczba dziennikarzy, którzy zostali zatrudnieni przez Leasingteam nie przekroczyła dziesięciu osób, ponieważ większość zespołu już wtedy stanowili współpracownicy<sup>21</sup>. Po selekcji funkcję koordynatorów i umowę o pracę z TVP3 Kraków zachowało pięć osób – cała procedura, podobnie jak w Warszawie i innych ośrodkach TVP, opierała się na testach pisemnych i ustnych, przeprowadzanych przez Leasing Team w porozumieniu z TVP, w obecności dyrektora Ośrodka. W konsekwencji, niewielki zespół dziennikarzy jako etatowych pracowników uległ dalszemu uszczupleniu, a braki kadrowe w postaci przyznanych ośrodkowi nowych etatów dla dziennikarzy „Kroniki”, zaczęto uzupełniać dopiero w roku 2019.

Powyżej wymienione problemy finansowe, ekonomiczne, a także prawne, związane z zatrudnieniem, a nawet formalnym miejscem pracy<sup>22</sup> oraz – czego nie można pominąć – sposobem traktowania przez pracodawcę<sup>23</sup>, rzutowały na warunki, w jakich przyszło funkcjonować pracownikom TVP, w tym dziennikarzom „Kroniki” TVP3 Kraków. Chcąc nadal realizować dyżury i wypełniać swoje codzienne zadania, musieli się podporządkować rozwiązaniom, ale oceniali je powszechnie jako absurdalne i fikcyjne<sup>24</sup>.

Trudno o lojalność wobec firmy i skupienie się na zasadach etyki dziennikarskiej wśród pracowników, którym w większości towarzyszyło uzasadnione przekonanie, że pracodawca się z nimi nie liczy, że stawiając im wysokie wymagania, nie zachowuje po swojej stronie minimum przejrzystości i szacunku dla ich pracy. Docierały do nich frustrujące informacje, np. o zwolnieniu przez Leasingteam

---

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Oni także w takim charakterze trafili do firmy Leasing Team.

<sup>22</sup> Formalne przeniesienie dziennikarzy zarówno w „TVP3 Kraków” jak i wszystkich pozostałych ośrodkach i centrali w Warszawie do Leasing Team nic nie zmieniło w zakresie ich obowiązków, ani faktycznie sprawowanych funkcjach, było więc z jednej strony fikcją (jak uznał w 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie), z drugiej skutecznie przeprowadzonym zabiegiem „pozbycia się” z TVP sporej grupy pracowników, wśród których wielu było doświadczonych i niemłodych, a zatem jak oceniono, „nierozwojowych”, por: <https://agencja-informacyjna.com/skutki-fikcyjnego-zatrudnienia-dziennikarzy-w-leasingteam/> (dostęp 12.10.2020 r) <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1621333,1,jak-firma-leasing-team-uszczupla-ekipe-tvp.read> (dostęp 11.10.2020r).

<sup>23</sup> W tym przypadku decyzję dotyczącą pracowników w całej spółce, podejmował wyłącznie zarząd TVP w Warszawie, dyrektorzy oddziałów terenowych Telewizji Polskiej nie przyczynili się w żadnym stopniu do takiego rozwoju sprawy zatrudnienia dziennikarzy, przeciwnie: zgłaszali wobec niego zastrzeżenia.

<sup>24</sup> Tak wynika z moich badań przeprowadzonych wśród dziennikarzy „Kroniki”.

redaktora Piotra Góreckiego, wieloletniego pracownika redakcji zagranicznej TVP, a także jej korespondenta zagranicznego, wysyłanego w takie rejony jak Afganistan czy Irak, skąd relacjonował wydarzenia z terenów ogarniętych działaniami wojennymi. Górecki po roku zatrudnienia przez Leasingteam „oblał” test, zawierający kartonowe wycinanki, i jego kwalifikacje merytoryczne oceniono jako „niskie”.

Za znamienne można uznać słowa Sławomira Matczaka, który w rozmowie z dziennikarzem tygodnika „Polityka”, podsumowując sposób, w jaki potraktowała go TVP w 2015 roku – bez związku z polityką, a jedynie z chęci dokonania oszczędności na wynagrodzeniach dziennikarzy, których potraktowano jak wydatki obciążające konto firmy – powiedział: *Czułem się jak szmata*<sup>25</sup>. W identyczny sposób wyrażał się na temat metod, których wobec niego użyto, dziennikarz i kierownik „Kroniki” Leszek Mazan, odnosząc się do sytuacji gdy jak twierdził został przez władze partyjne zmuszony do napisania paszkwilu politycznego. Opisywana przez niego sytuacja miała miejsce w 1968 roku. Okoliczności i kontekst obu zdarzeń różni wiele, ale wypowiedzi obu dziennikarzy – znaczących postaci w okresie swojej pracy dla TVP – można potraktować jak klamrę spinającą dyskusję na temat ograniczeń wolności dziennikarstwa na przestrzeni półwiecza. O ile przypadek Mazana w roku 1968, z uwagi na ówczesną sytuację polityczną w kraju nie budzi wielkiego zdziwienia, to już sprawa Matczaka – który był dziennikarzem TVP przez ponad dwadzieścia lat (od 1990 roku) i dał się poznać w środowisku jako osoba kompetentna i rzetelna, na pierwszym miejscu stawiająca profesjonalizm i etykę, nie zaś powiązania polityczne lub doraźne korzyści<sup>26</sup> – jest trudna do przyjęcia.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy zadać pytanie, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest oczekiwanie od dziennikarzy, traktowanych przez pracodawcę po macoszemu – niepewnych zatrudnienia, warunków pracy i przyszłości, poddawanych, jak opisano wyżej, „testom psychologicznym” – skutecznego współtworzenia zawodu zaufania publicznego i stałego podnoszenia kompetencji, także warsztatowych i etycznych?

Czy doświadczony, wieloletni pracownik „Kroniki”, czując się upokorzony przez pracodawcę przeniesieniem do firmy zewnętrznej (a warto pamiętać, że taki los spotkał większość), będzie w stanie skutecznie i przekonująco przeciwstawiać się niesprawiedliwym decyzjom lokalnych włodarzy, podejmując na przykład interwencje w sprawach zgłaszanych przez widzów, lub stawiać po stronie pracowników, pytając o

---

<sup>25</sup> Piotr Pytlakowski, Jak firma Leasing Team uszczupla ekipę TVP, w: Polityka, 31.05.2015 r. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1621333,1,jak-firma-leasing-team-uszczupla-ekipe-tvp.read> (dostęp 11.10.2020r.).

<sup>26</sup> Obecnie S. Matczak jest nauczycielem akademickim, prowadzi także cieszące się powodzeniem szkolenia medialne, w tym związane z występami przed kamerą.

zasadność zwolnień grupowych w małopolskich zakładach pracy, zwłaszcza na terenach, gdzie są one głównymi pracodawcami?

Można mieć uzasadnione wątpliwości, pamiętając, że atmosfera i kultura pracy w TVP z przyczyn niezależnych od dziennikarzy i bez związku z naciskami politycznymi, mogła w niektórych okresach znacząco utrudniać prawidłowe wypełnianie roli, przypisanej (teoretycznie) do tego zawodu.

Dla wielu dziennikarzy nadal jednak etos służby publicznej związany z ich zawodem jest czymś więcej niż pustym frazesem, a niełatwe relacje z pracodawcą nie mogą stanowić wytłumaczenia niewłaściwego wykonywania pracy – podobnie jak długie godziny dyżurów czy niesatysfakcjonujące wynagrodzenie lekarzy nie mogłoby uzasadniać niedbałego leczenia pacjentów lub, w przypadku nauczycieli – zaniedbywania kształcenia uczniów.

Oczywiście, dziennikarskie regulacje etyczne istnieją i zapewne nigdy nie przestaną obowiązywać. Respektuje je także, niezależnie od sposobu traktowania i zatrudniania swoich pracowników, TVP. *Dziennikarstwo w Telewizji Polskiej S.A. realizuje idee służby publicznej oparte na rzetelności, uczciwości, bezstronności i obywatelskiej wrażliwości, a także na najlepszych wzorcach i standardach warsztatowych. Wartości te wyznaczają dziennikarzom telewizji publicznej sposób postępowania zawodowego*<sup>27</sup>. Tak brzmi początek obowiązującego dokumentu, określającego zasady etyki w TVP, którego wytycznych są zobowiązani przestrzegać zarówno dziennikarzy w centrali, jak i w ośrodkach, choć nikt nie sprawdza, czy nowo przyjęte osoby w redakcji wiedzą o jego istnieniu i znają jego treść i można w to wątpić<sup>28</sup>.

Obserwatorzy rynku medialnego formułują często wyraźne słowa krytyki wobec dziennikarzy i stanu, w jakim znalazła się ich profesja, nie tylko powątpiewająco, ale wprost zaprzeczając nadziejom na jego uzdrowienie<sup>29</sup>. W ostatnich latach, telewizja publiczna (a także pracujący w niej dziennikarze), w wyniku kolejnych roszad na szczytach władzy i zarządu TVP, jeszcze mocniej niż wcześniej wpisała się w spolaryzowaną scenę polityczną.

Dotyczy to przede wszystkim centralnych programów, realizowanych w Warszawie, podejmujących tematy polityczne i udziału w nich polityków, przede wszystkim „Wiadomości” TVP1.

Programów takich jak „Kronika”, a tym samym jej dziennikarzy, w zdecydowanej większości przypadków to nie dotyczy, ponieważ, mówiąc językiem

---

<sup>27</sup> Dokument Zasady etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej SA -informacja, publicystyka, reportaż, dokument, edukacja, Tvp.pl (dostęp 6.02.2020 r.).

<sup>28</sup> Tak wynika z rozmów autorki przeprowadzonych z dziennikarzami „TVP3 Kraków”.

<sup>29</sup> Jerzy Jastrzębski, Prosektorium, w: Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Krystyna Doktorowicz, Katarzyna Konarska (red.): „Klinika dziennikarstwa. Informacja czy mizeria informacji”, Wrocław 2021, s. 193-210.

sportowym – główne „mecze i walki” sceny politycznej są rozgrywane „na boiskach” w Warszawie. A jednak dziennikarze telewizji publicznej, bez względu na staż pracy<sup>30</sup> i redakcję, dla której pracują, przez część polityków i opinię publiczną zostali automatycznie przypisani do jednego z klubów politycznych. Taki sposób myślenia nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Zarówno w redakcjach w Warszawie, jak i w ośrodkach terenowych TVP, pracuje wielu dziennikarzy skoncentrowanych na swoich zadaniach i odbiorcy, któremu chcą służyć. Obserwując rynek medialny, zwłaszcza telewizyjny, można przyjąć, że jest ich zdecydowana większość.

Nie da się zaprzeczyć, że z powodu sposobu wyłaniania władz publicznej telewizji, przy obecnym kształcie prawnym, jej zarząd z zasady będzie musiał otrzymać akceptację ugrupowania bądź koalicji rządzącej. Regułą stało się, że w ślad za kolejnymi przedstawicielami zarządu w redakcjach pojawia się zazwyczaj grupa nowych dziennikarzy zajmujących się polityką, których poglądy lub prezentowana postawa są zbieżne z przekonaniami nowego prezesa. Jednak, gdyby to oni stanowili większość, w TVP co kilka lat musiałaby następować niemal całkowita wymiana kadr dziennikarskich, ponieważ wraz ze zmianą władzy i zarządu dotychczasowi pracownicy byliby zmuszani do opuszczenia stacji.

Tymczasem, na przykład w „Kronice”, w okresie „przenoszenia” dziennikarzy do pracy w Leasingteam, zarówno wśród osób, które pozostały na etacie jako koordynatorzy, jak i tych przeniesionych do agencji pracy zewnętrznej, dominowali dziennikarze z ponad dziesięcio-, a nawet dwudziestoletnim stażem w TVP. Podobnie jak wspomniany Sławomir Matczak lub Piotr Górecki, w centralnych redakcjach informacyjnych. Gdyby prawdą było to, że w TVP dominują „żołnierze jednej opcji” – jak w mediach społecznościowych nazywani są czasem dziennikarze telewizji publicznej – nikt nie byłby w stanie uzyskać takiego stażu pracy i pozostać w TVP mimo kilku, a czasem nawet kilkunastu zmian ekipy rządzących.

Powyższe konkluzje, a także wnioski z badań i analiz, doprowadziły do potwierdzenia hipotezy, że *istota dziennikarstwa się nie zmieniła: polega na służbie społeczeństwu, chęci docierania do prawdy, pomaganiu ludziom, przeciwdziałaniu niesprawiedliwości, objaśnianiu odbiorcom najważniejszych zjawisk politycznych, społecznych, ekonomicznych czy kulturalnych.*

W pierwszym rządzie trzeba wyraźnie podkreślić, że mówili o tym w zasadzie wszyscy dziennikarze „Kroniki” TVP3 Kraków, z którymi przeprowadzono rozmowy. Ich stanowisko, co do roli, jaką pełnią lub pełnili sami, było niemal jednobrzmiące. Wszyscy, bez względu na okres pracy w „Kronice” (a wśród badanych są zarówno osoby tworzące program na początku jego istnienia jak i pracujące obecnie) podkreślali

---

<sup>30</sup> Który w przypadku osób pracujących więcej niż 5 lat, z reguły oznacza, że dziennikarz nie ujawnia swoich sympatii politycznych, wykonując swoje zadania niezależnie od zmieniającej się władzy politycznej.

wagę społecznej służby zawodu, chęć pomagania ludziom, wyjaśnianie i przybliżanie zjawisk społecznych, poznawanie prawdy. Wielu rozmówców spędziło w „Kronice” szereg lat lub przez długi czas pracowało w redakcjach lokalnych i ogólnopolskich, publicznych i komercyjnych. Każdy z nich pełnił znaczące stanowiska i funkcje w „Kronice”, w wyniku czego miał wpływ na kształt programu. Potwierdzenie tych przekonań wynika również z analizy materiałów „Kroniki” emitowanych od chwili jej powstania do czasów współczesnych.

Warto mieć na względzie, że mimo pewnego optymizmu samych dziennikarzy, co do wysokiej wartości i użyteczności społecznej wybranego przez nich zawodu, za słuszną należy uznać obserwację, że obiektywnie rzecz biorąc stan dziennikarstwa i poziom zaufania do przedstawicieli tego zawodu podupada, co jest tendencją odnoszącą się do znacznie szerszego obszaru niż przedmiot moich badań, jakim był program regionalny.

Podobne opinie można znaleźć wśród cytowanych w pracy obserwatorów amerykańskich i europejskich. Jerzy Jastrzębski ocenia, że *Koniec dziennikarstwa, jakie znamy (a inne trudno nam sobie wyobrazić), stał się faktem. Dziennikarstwo roztopiło się w sferze komunikacji społecznej, w mnogości „działań komunikacyjnych”, tracąc swą dotychczasową pozycję, tożsamość i funkcję na rzecz reklamy, PR, kreowania wizerunku. Dziennikarzy zastąpili propagandiści, spin doktorzy, marketingowcy, blogerzy, ćwierkacze, nałogowi dyskutanci na forach internetowych, ale także boty i inne maszyny (algorytmy) udające ludzi*<sup>31</sup>.

Dariusz Rosiak, były wieloletni dziennikarz Polskiego Radia, a także Polskiej Sekcji BBC, uhonorowany tytułem „Dziennikarza Roku” 2020 w plebiscycie branżowego miesięcznika „Press”<sup>32</sup> na podstawie głosowania kilkudziesięciu redakcji, dostrzega erozję zawodu i napięcia oraz podziały wewnątrz środowiska dziennikarskiego. (...) *zdumiewa mnie, iż większość dziennikarzy nie jest zainteresowana tym co myślą inni. Chcą wyłącznie sami mówić, a najlepiej, żeby przy okazji dało się kogoś zmieszać z błotem. Nie rozumiem jak można żyć z przekonaniem, że jedna strona ma stuprocentową rację, a druga nie ma jej wcale.(...) Na tym powinna polegać praca dziennikarza, a nie na młotkowaniu tych, którzy myślą inaczej niż ja*<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Jerzy Jastrzębski, Prosektorium, w: Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Krystyna Doktorowicz, Katarzyna Konarska (red): „Klinika dziennikarstwa. Informacja czy mizéria informacji”, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2021, s.193-194.

<sup>32</sup> D. Rosiak zwolniony z Polskiego Radia w styczniu 2020 r. realizuje autorski program radiowy „Raport o stanie świata” dzięki publicznemu finansowaniu audycji na portalu „Patronite” i wydaje ją w postaci podcastów. W przeszłości pełnił również funkcję z-cy red. nac. Polskiej Agencji Prasowej, z-cy red. nac. Tygodnika „Newsweek Polska” oraz red. nac. Tygodnika „Ozon”, a także był publicystą dziennika „Rzeczpospolita”.

<sup>33</sup> Andrzej Skworz, Prawda nie jest partyjna. Rozmowa z Dariuszem Rosiakiem. „Press”, 01-02.2021, str. 18.

Dzięki cyfrowej technologii oraz internetowi, odbiorcy nie są już skazani na bierność, mogą wyrażać swoje opinie o programie w sposób widoczny dla innych, na przykład zamieszczając komentarze w mediach społecznościowych. Wcześniej kontakt telefoniczny z redakcją ograniczał wiedzę na temat jego treści tylko do obszaru adresata, czyli „Kroniki”, obecnie zaś reakcje widzów i ich uwagi są widoczne dla wszystkich użytkowników danego portalu.

Ponieważ dziennikarze telewizji regionalnej nie są „na pierwszej linii frontu”, jeśli chodzi o relacje z wydarzeń politycznych – z których zdecydowana większość odbywa się w Warszawie – a także nie zaliczają się do grona celebrytów, wywołujących silne emocje u odbiorców, praktycznie nie zdarza się, żeby spotykali się w internecie z „hejtem”.

Przypadki telefonów do redakcji czy maili kierowanych bezpośrednio do „Kroniki”, w których widzowie np. poddają krytycznej ocenie któregoś z członków redakcji lub błędy, które zauważyli w materiale, albo też zgłaszają usterki techniczne, raczej trudno znaleźć w internetowej przestrzeni publicznej. Przeciwnie, na forach internetowych dedykowanych telewizji widzowie dzielą się spostrzeżeniami, które świadczą o tym, że życzliwie i z uwagą śledzą to, co dzieje się w „Kronice”<sup>34</sup>.

Podsumowując, zespołowi „Kroniki” udało się nawiązać i utrzymać bliski kontakt z widzami, którzy traktują przedstawicieli redakcji niemal jak znajomych i okazują na ogół swą życzliwość. Wszechobecny w mediach społecznościowych *hejt*<sup>35</sup> wobec wielu przedstawicieli życia publicznego, w tym mediów, dziennikarzy „Kroniki” wydaje się nie dotyczyć.

Wiele wskazuje na to, że cieszą się oni sympatią widzów. Może to wynikać z faktu, że mimo iż są znanymi z ekranu ludźmi telewizji, to jednak nie należą do świata celebrytów, ponieważ ich rozpoznawalność jest związana z zasięgiem „Kroniki”, czyli ograniczona do jednego województwa. Jest to także inny rodzaj popularności niż ten, który kojarzy się zwykle z głównymi postaciami ogólnopolskich programów informacyjnych, zarówno publicznych jak i komercyjnych. Dziennikarze „Kroniki” są

---

<sup>34</sup> Oto przykładowe dwa wpisy z „Instagrama”: Wczoraj w głównym wydaniu „Kroniki” TVP3 Kraków zadebiutowała Aleksandra Matyskiel, która dotychczas występowała w wydaniach bocznych oraz w „Pogodzie”. Z kolei od jakiegoś czasu w tym programie nie pojawia się już Katarzyna Sanocka; Wszystkie wydania krakowskiej „Kroniki” są dla mnie jak „Nowy dzień z Telewizją Kraków” w odcinkach. Jest wszystko: przegląd prasy, łączenia z reporterami, pogoda i przegląd portali internetowych oraz rozmowy z gośćmi (w sumie już w osobnym programie), jak dla mnie póki co jest OK. (...) chociaż niestety nie znalazłem rozmów z gośćmi zaproszonymi do studia. Zob: <https://forum.media2.pl/viewtopic.php?f=164&t=884&start=2355> (dostęp 27.05.2020 r.).

<sup>35</sup> Hejt – obraźliwy lub agresywny komentarz zamieszczony w internecie, za Słownikiem PWN : <https://sjp.pwn.pl/sjp/hejt;5580544.html> (dostęp 25.01.2021 r.).

w wielu przypadkach znani widzom, jednak nie mają statusu gwiazd, a wielu odbiorców uważa ich za ludzi podobnych do siebie, mówiących o bliskich ich sprawach.

Wśród tematów poruszanych na antenie regionalnej, polityka centralna nie zajmuje czołowych miejsc, stąd dziennikarze nie są z nią łączeni tak często jak ich koledzy i współpracownicy z Warszawy. Ma to i miało wyraźne korzyści: także w czasach PRL-u odbiorcy traktowali uwikłanie polityczne krakowskich dziennikarzy telewizyjnych z większą pobłażliwością niż w przypadku dziennikarzy warszawskich.

Mimo przeobrażeń politycznych, zmian w etosie zawodu dziennikarskiego i bolączek związanych z wykonywaniem zawodu, ograniczeń, które istnieją, i z którymi muszą się cały czas mierzyć oraz zmiany głównych obszarów tematycznych (z polityki w kierunku ekonomii), problemów wewnętrznych, wynikających z przenoszenia „Kroniki” najpierw z TVP1 do TVP2, później do TVP Info, a na koniec do TVP3, a także opisanych zawirowań, związanych z koniecznością zatrudnienia się w agencji outsourcingowej, krakowscy dziennikarze telewizyjni starają się pozostać wierni istocie zawodu, jaki wykonują, dążąc do utrzymania standardów etycznych, pamiętając o misji, służebnej roli wobec widzów i ich problemów.

Do wyciągnięcia takiego wniosku upoważnia zarówno analiza zawartości tematycznej programu, przesłedzenie postaw zatrudnionych na przestrzeni wielu lat dziennikarzy redakcji, a także ich podejście do zawodu, które wyłania się z przeprowadzonych badań, wywiadów i ankiet.

## Literatura

- Boyd A., Stewart P., Alexander R., *Dziennikarstwo radiowo-telewizyjne: techniki tworzenia programów informacyjnych*, tłum. A. Sadza, Kraków 2011.
- Jaskiernia A., Gajlewicz-Korab K. (red.) *Publiczność mediów w epoce cyfrowej*, Warszawa 2016.
- Jastrzębski J., *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wrocław 2009.
- Jastrzębski J., *Upór poznawania. Media, tożsamość i sfera publiczna*. Wrocław 2014.
- Jastrzębski J., *Przestrzenie mediów i dziennikarstwa*, Kraków 2018.
- Kakareko K., Kononiuk T., Sobczak J. *Fundamenty zawodu dziennikarza*, Poznań-Warszawa 2019.
- Kononiuk T., Kakareko K., (red.) *Zawód dziennikarza wobec współczesnych wyzwań*, Warszawa 2016.
- Kononiuk T., *Rzetelne dziennikarstwo: aksjologia i deontologia*, Warszawa 2018.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Problemy zawodowe dziennikarzy w Polsce u progu nowego wieku na podstawie analizy branżowego miesięcznika Press [w:] „Studia Medioznawcze” nr 3(4) 2001.*
- Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL: między polityką a widzami*. Kraków 2003.
- Pokorna-Ignatowicz K., Michalczyk S. (red.) *Media lokalne i dziennikarstwo. Aspekty współczesne i historyczne*. Kraków 2010.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W. Pokorna-Ignatowicz K., *Źródła informacji dla dziennikarza*, Warszawa 2008.
- Wolny-Zmorzyński K., Urbaniak P., Bernat K., (red.) *Modele współczesnego dziennikarstwa*, Wrocław 2015.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., *Co jest grane? O cechach dystynktywnych gatunków radiowych i telewizyjnych*. Warszawa 2016.
- Wolny-Zmorzyński K., Konarska K. *Klinika dziennikarstwa-credo*. Tom 1. Wrocław 2016.
- Wolny-Zmorzyński K., Konarska K. *Klinika dziennikarstwa-diagnoza*. Tom 2. Wrocław 2017.
- Wolny-Zmorzyński K., Konarska K. *Klinika dziennikarstwa-profilaktyka i edukacja*. Tom 3. Wrocław 2019.
- Wolny-Zmorzyński K., Doktorowicz K., Konarska K., (red.) *Klinika dziennikarstwa- Informacja czy mizeria informacji?* Tom 4. Wrocław 2021.